

Świat Suchara



NUMER I

Młodzieżowy miesięcznik
wydawany w
XIV LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCYM
im. mjr H. Sucharskiego
w Katowicach

Z życia szkoły

LIPIEC

4-7 - I Ogólnopolskie Mistrzostwa Klas
Wojskowych – poligon drawski

WRZESIEŃ

1 - rozpoczęcie roku szkolnego

11 - Bieg 15tka – z Katowic do Sosnowca

19-23 – poligon jesienny klas policyjnych

26-30 – poligon jesienny klas wojskowych

PAŹDZIERNIK

6-7 – wycieczka klas artystyczno-
dziennikarskich do Milówki

11 - Dzień Kota

12 - VI Wojewódzki Turniej z klasami
mundurowymi "Gram i kulturalnie kibicuję"

12-13 – wycieczka klasy IIIB oraz IIIC do
Wrocławia

13- obchody święta Edukacji Narodowej

20-23 – Wycieczka klasy IIC i IIID do
Zakopanego

27 – **Ślubowanie klas I mundurowych**

28-29 – Targi książki w Krakowie

29 – Halloween

KOLEJNY SUKCES W COROCZNYM TURNIEJU

Dnia 12 października na terenie Ośrodka Sportu i Rekreacji w Będzinie odbyła się kolejna edycja Wojewódzkiego Turnieju dla szkół z klasami mundurowymi "Gram i kulturalnie kibicuję". Organizatorzy przygotowali dla uczestników wiele atrakcji i konkursów, w których nasi uczniowie zdobyli znaczące miejsca:

I miejsce w konkursie wiedzy z zakresu prawa ruchu drogowego, technik kryminalistycznych i ogólnych zasad prewencji,

I miejsce w teście na temat zabezpieczenia imprez masowych,

II miejsce w turnieju piłki nożnej.

II miejsce jako na najlepszy zespół kibiców



ŚLUBOWANIE klas I

Henryk Sucharski

Henryk Sucharski –
major piechoty wojska
polskiego i dowódca
obrony Westerplatte.
Urodzony 12.11.1898r.
w Gręboszowie, niedaleko
Tarnowa, zmarł



30.08.1946r. w Neapolu we Włoszech.

Westerplatte znajduje się w północno-wschodniej części Gdańska, na Wyspie Portowej. Bitwa o Westerplatte (1-7 wrzesień 1939r.) uznawana jest, jako symboliczne rozpoczęcie II wojny światowej. Dowódcą obrony był major Henryk Sucharski, który razem ze swoimi podwładnymi bronił się aż siedem dni! Mało tego, byliśmy stale atakowani z powietrza, wody i ziemi nie mając szans na żadną pomoc. Jeszcze jednym sukcesem było to, że Niemcy po zakończeniu obrony Westerplatte oddali honor Henrykowi Sucharskiemu za jego waleczność.

Mateusz Kawiorki kl. Ie

Jesienny poligon klas wojskowych

W dniach od 26 do 30 sierpnia w Siamoszycach odbył się obóz szkoleniowy dla klas mundurowych naszego LO oraz katowickiego Technikum nr 8.



Po przyjeździe autokarem na miejsce docelowe poznaliśmy naszych instruktorów, którzy od razu „ustawili nas do pionu” i zapewnili, że nie jesteśmy na wakacjach. By dotrzeć do obozowiska czekał nas dziesięć kilometrowy marsz. Kiedy dotarliśmy na miejsce i rozpakowaliśmy się odbyła się zbiórka na placu apelowym. Po powitaniu nas przez organizatorów i resztę instruktorów, udaliśmy się na obiad. Następnie podzielono nas na pięć grup, z których każda miała do wykonania określone ćwiczenia w tym samym czasie, aby potem móc się zamieniać. Zajęcia były bardzo ciekawe i nigdy nie nudziliśmy się na nich. Każdego dnia pobudka o godzinie szóstej, najpierw zaprawa poranna, na której biegaliśmy oraz wykonywaliśmy różne ćwiczenia ruchowe. Po rozgrzewce mieliśmy chwilę czasu na przygotowanie do śniadania. Około godziny ósmej rano, każda z grup rozpoczęła

zajęcia, które trwały do godziny dwudziestypierwszej trzydzieści, z przerwą na obiad oraz kolację. Po zakończeniu zajęć czekał nas apel wieczorny, po którym mieliśmy pół godziny na toaletę i przygotowanie się do ciszy nocnej. Spaliśmy w śpiworach przykryci kocami. Noce były bardzo zimno, dlatego każdy uczestnik obozu musiał się ciepło ubierać, żeby się nie przeziębili. W przedostatni dzień poligonu zorganizowane zostało ognisko, na którym każdy mógł usmażyć kiełbasę, odbył się również konkurs piosenki wojskowej.



W piątym dniu miało miejsce podsumowanie poligonu. Organizatorzy przygotowali marsze na orientację połączone z zadaniami, których uczyliśmy się na obozie. Po południu odbył się apel pożegnalny i wręczenie dyplomów. Nikomu jednak nie spieszyło się z powrotem, ponieważ każdy zdążył przywyknąć do poligonowego trybu życia, a nawet go pokochać. Według mnie obóz był bardzo udany i każdy z jego uczestników przeżył ciekawe doświadczenie, z którym będzie miał wspaniałe wspomnienia.

Sebastian Grolik kl. Ie



Regulamin współzawodnictwa klasowego

Celem współzawodnictwa jest wyłonienie najlepszej klasy.

Klasa, która uzyska największą liczbę punktów otrzymuje nagrodę w postaci wycieczki, imprezy szkolnej (w zależności od środków, którymi dysponuje rada rodziców)

Współzawodnictwo trwa od 1.IX.2016 do 15.IV.2017.

Punkty zdobywa cała klasa oraz poszczególni uczniowie dla swojej klasy

Klasy zdobywają punkty za:

1) Frekwencję w okresie od 1 września do 15 kwietnia

1 miejsce-50p, 2 miejsce-40p, 3 miejsce-30p,

4 miejsce-20 punktów, 5 miejsce-15p.

Każdy uczeń ze 100% frekwencją zdobywa dla klasy dodatkowo 30p.

2) Średnią ocen klasy:

1 miejsce-50p, 2 miejsce-40p, 3 miejsce-30p, 4 miejsce-20p,

5 miejsce-15p.

Dodatkowo każdy uczeń ze średnią ocen:

4,0-4,2 zdobywa dla klasy 20p, uczeń ze średnią 4,2-4,4 zdobywa 30p, natomiast uczeń ze średnią powyżej 4,5 uzyskuje dla klasy 40p.

3) Wolontariat

Uczeń otrzymuje 10p na semestr za aktywną, półroczną pracę w wolontariacie, OSP, wolontariacie w ośrodku rehabilitacyjnym dla dzieci niepełnosprawnych... Udział ucznia w jednorazowej akcji wolontariackiej 1p

4) Udział w akcjach charytatywnych

Uczniowie otrzymują punkty w zależności od rodzaju akcji:

Akcja nakrętka: I miejsce- 40p

II miejsce- 35p

III miejsce- 30p (o 5 punktów mniej za kolejne miejsce)

Akcja góra grosza: I miejsce- 40p

II miejsce- 35p

III miejsce- 30p (o 5 punktów mniej za kolejne miejsce)

Inne zbiórki (słodycze, karmy, artykuły biurowe dla dzieci itp.)

I miejsce- 30p

II miejsce- 25p

III miejsce- 20p

(o 5 punktów mniej za kolejne miejsce)

5) Udział w szkolnych konkursach przedmiotowych:

za zwycięstwo: 1 miejsce-6p, drugie-5p, trzecie-4p. Udział 1p.

6) Udział w konkursach międzyszkolnych, olimpiadach, zawodach sportowych:

a) międzyszkolnych - 1 miejsce-15p, drugie-10p, trzecie-5p. Udział 2p.

b) wojewódzkich - 1 miejsce-20p, drugie-15p, trzecie-10p. Udział 5p.

c) ogólnopolskich – 1 miejsce-25p, drugie-20p, trzecie-15p. Udział 8p.

d) międzynarodowych – 1 miejsce-30p, drugie-25p, trzecie-20p. Udział 10p

7) Organizacja imprez szkolnych (akademie, apele, dzień kota, dni otwarte itp.)

2pkt dla ucznia za wykonanie konkretnego zadania.

8) Czytelnictwo:

a) klasowe: 1 miejsce-15p, drugie-10p, trzecie-8p, czwarte-5p, piąte-3p.

b) indywidualne: 1 miejsce-20p, drugie-15p, trzecie-10p

9) Zachowanie:

Każdy uczeń za zachowanie wz otrzymuje-3p, bdb-2p, ndp –(-)2p, ng –(-)3p.

Po zakończeniu okresu współzawodnictwa punkty podlicza komisja w składzie:

wicedyrektor, przewodniczący Zarządu Uczniowskiego, przedstawiciel Rady Rodziców.

W pokoju nauczycielskim będzie znajdował się zeszyt współzawodnictwa. Wszyscy nauczyciele

zobowiązani są do dokonywania na bieżąco wpisów nazwiska ucznia i zdobytych przez niego punktów w danej dziedzinie (w formie działalności)

Który mamy rok ?

2016 – tak odpowie zaledwie 25% mieszkańców naszej planety! Dlaczego nie wszyscy? Odpowiedź jest prosta. Nie wszyscy używają tego samego kalendarza. Nasz – chrześcijański kalendarz gregoriański - przyjmuje za rok pierwszy narodziny Jezusa Chrystusa. Wyznawcy judaizmu zaczęli liczyć lata od „stworzenia świata”, czyli od roku 3760 p.n.e.. Oznacza to, że według kalendarza żydowskiego mamy 5776 rok. W Chinach doszukamy się roku kozy 2015, a we Francji, gdyby Napoleon Bonaparte nie odrzucił kalendarza rewolucyjnego, byłby dzisiaj rok 224.

Kalendarz egipski - urzędowy kalendarz obowiązujący w starożytnym Egipcie, stanowiący kombinację kalendarza księżycosłonecznego i agrarnego, opartego na cyklu wylewów Nilu. Powstał ok. 3000 lat p.n.e. Rok kalendarzowy dzielił się na 3 pory po 4 miesiące każda: achet - pora wylewów, peret - zima, szemu - lato. Rok trwał 360 dni, później 365 Egipcjanie liczyli lata od roku rozpoczęcia panowania swoich władców. Kalendarz egipski do dziś jest stosowany w kościele koptyjskim w Etiopii.

Kalendarz gregoriański - jest to kalendarz słoneczny, który zastąpił kalendarz juliański. Został wprowadzony przez papieża Grzegorza XIII 4 października 1582 r. Kalendarz gregoriański w Polsce wprowadził Stefan Batory po wydaniu buli papieskiej. Używany obecnie w większości krajów świata. Kalendarz gregoriański trwa 365 dni, czyli 12 miesięcy, lecz co 4 lata występuje rok przestępny, który trwa 366 dni.

Kalendarz Chiński - nazywany jest kalendarzem księżycowo – słonecznym, który dzieli rok na 12 miesięcy po 29 i 30 dni. Co pewien czas - 7 razy w ciągu 19-letniego cyklu - dodaje się 13 miesiąc. Co ciekawe, miesiące nie mają nazw tylko są po numerowane i podzielone na dekady. Chiński kalendarz jest reprezentowany przez dwanaście zwierząt i pięć niebiańskich pań, symbolizowanych przez żywioły: woda, ogień, drzewo, ziemia, metal. Opiera się na obserwacji wysokości słońca i faz księżyca. Chiński Nowy Rok jest o tyle dziwny, że

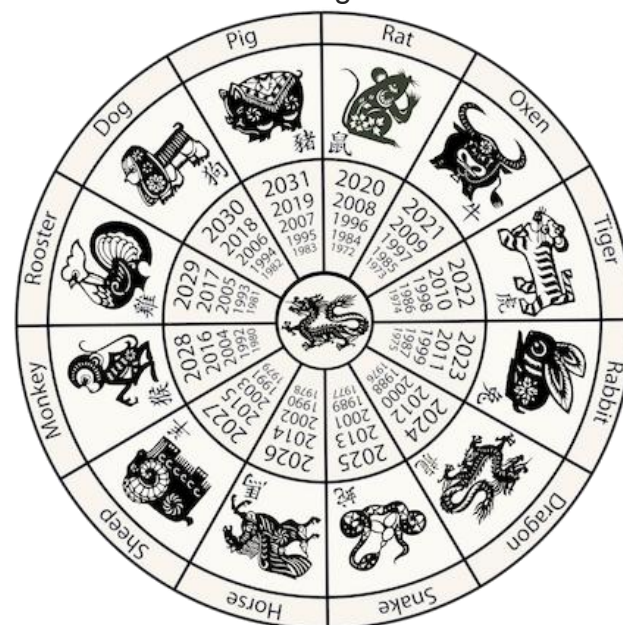
w kalendarzu chińskim wypada czasami w styczniu, a czasami w lutym. Dodatkową ciekawostką jest to, że następne obchodzone lata będą rokiem: małpy, koguta, psa, świni, szczura, bawoła, tygrysa, królika i smoka.

Ciekawostką są pory dnia:

Dobę Chińczycy dzielą na 12 części. A każda z pór ma nazwę zwierzęcia.

Godzina szczura - godz. 23-1

- Godzina bawoła - godz. 1-3
- Godzina tygrysa - godz. 3-5
- Godzina królika - godz. 5-7
- Godzina smoka - godz. 7-9
- Godzina węża - godz. 9-11
- Godzina konia - godz. 11-13
- Godzina kozy - godz. 13-15
- Godzina małpy - godz. 15-17
- Godzina koguta - godz. 17-19
- Godzina psa - godz. 19-21
- Godzina świni - godz. 21-23



Francuski kalendarz rewolucyjny - wprowadzony 5 października 1793 roku, przez komitet republikański rewolucyjnej Francji. Obszerną instrukcję uzupełniającą wydano 24 listopada 1793 roku. Napoleon Bonaparte 9 września 1805 roku podpisał akt prawny, przywracający kalendarz gregoriański od 1 stycznia 1806 roku. Projekt kalendarza opracował Gilbert Rimme, a nazwy miesięcy i dni wymyślił poeta Philippe Fabre d' Eglantine. Erę chrześcijańską zastąpiono erą republikańską. Lata liczono od 22 września 1792 roku - daty ustanowienia pierwszej republiki francuskiej. Na miejsce świąt kościelnych wprowadzono

święta narodowe z dniem zdobycia Bastylii jako najważniejszy. Każdy dzień roku został nazwany na cześć zwierząt, roślin, narzędzi, pracy i minerałów .

Kalendarz muzułmański - arabowie epoki przedmuzułmańskiej liczyli czas od pamiętnych bitew. Takim wydarzeniem była napaść wojsk Jemenu na Mekkę w 570 r. W wojnie tej użyto słońi bojowych. W roku tym, zwanym Rokiem Słonia, urodził się Muhammad. Muzułmanie za początek ery Islamu uznają – hidżrę – emigrację z Mekki do Medyny, nazwanej wówczas Jasrib. Miało to miejsce 20 czerwca 622 roku według kalendarza gregoriańskiego. Nową erę muzułmańską wprowadzono w 17 roku hidżry (638 r.) za panowania kalifa Umara (Umara ibn al-Chattaba), panującego w latach 634-644. Pierwszy dzień ery muzułmańskiej został jednak ze względów praktycznych przesunięty do najbliższego nowiu księżyca, tj 16 lipca 622 roku. Początek roku i każdego muzułmańskiego miesiąca, liczy się od dnia, w którym młody księżyc ukazuje się po raz pierwszy w nowiu. Miesiące mają na przemian 30 i 29 dni.

Kalendarz Majów kalendarz używany w obrębie cywilizacji Majów, w tzw. okresie klasycznym, tj. między III a IX w. n. e.,

a w okresie poklasycznym, aż do najazdu Hiszpanów, z pewnymi zmianami, przez Majów i ludy Nahua , od IX w. n.e. Tolteków, a od XIV w. n. e. Azteków. Kalendarz ten skończył się 12.12.2012r . Opierał się o sprzężenie dwóch cykli: pierwszego rytualnego, liczącego 260 dni , będącego z kolei wynikiem sprzężenia cyklu 20-dniowego i cyklu 13-dniowego, słonecznego (a raczej w przybliżeniu słonecznego, jako że nie skoordynowanego dokładnie z porami roku), liczącego 365 dni, podzielonego na 18 okresów "miesiący", po dwadzieścia dni i 1 okres "miesiąc" pięciodniowy. Drugim sposobem rachuby czasu, w obrębie tego kalendarza, była tzw. "Długa Rachuba*" (ang. Long Count), polegająca na podaniu liczby dni (wyrażonej w pewnych jednostkach-okresach czasu), jakie upłynęły od pewnej daty początkowej. Jednostką odpowiadającą w przybliżeniu rokowi był w tej rachubie tun, liczący 360 dni.

Tomczyk Justyna, Bańka Wiktoria, Liszka Krzysztof, Głapiak Patryk, Cyroń Patryk, Ceglarek Dawid

Co mówi kula do postrzelonego?
Znam Cie na wylot.



Jak nazywa się właściciel sklepu z roletami?
Chevrolet.



Co robi siatkarz jak ma urodziny?
Przyjęcie.

Jak się nazywa połówka K?
Półka.

Co robi zaatakowany kucharz?
Wzywa posiłki.



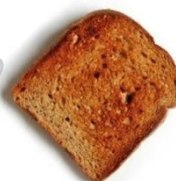
Jak nazywa się rozmowa wędkarzy?
Pogawędka.



Skąd informatyk pobiera wodę?
Z e-kranu.

Co mówi piłkarz, gdy przychodzi do fryzjera?
Gol!

Czemu Napoleon zjechał windą w dół?
Bo Naparter.



Jak Staś żegna Nel?
Panel.

Ciekawe Miejsca na Śląsku

Kopalnia Guido



Być może to miejsce jest największą atrakcją Śląska, a nawet całego województwa. Kopalnia znajdująca się w Zabrze, dziś nieczynna, od ośmiu lat służy jako obiekt turystyczny. Mamy okazję zwiedzić dwa poziomy – 170 metrów pod ziemią i 320 metrów pod ziemią.



W kopalni panuje chłodna atmosfera, jest zupełnie inne ciśnienie i podczas jazdy może przytkać na chwilę uszy. Na początku zwiedzania zaczyna się od windy, która zbyt duża nie jest, lecz porusza się zaskakująco szybko. Na poziomach widnieją bordowe drzwi i niskie korytarze po bokach, gdzie trzeba się nieźle schylać, aby przejść. Pierwszy korytarz prowadzi do sali, gdzie może zobaczyć różne odmiany skał, a także skamieliny i kryształy. Jest oczywiście i węgiel! Następnym pomieszczeniem jest stajnia, gdzie w dawnych czasach przebywały konie pracujące wtedy w kopalni. W głównym korytarzu uruchamiane są duże maszyny. Możemy zobaczyć, jak pracuje kombajn chodnikowy zwany Alpiną i potężny kombajn węglowo-bębnowy KWB oraz unikatowy w polskim górnictwie 300 tonowy zbiornik na surowy węgiel. Mamy tam również okazję do podziwiania w ruchu przenośników taśmowych, drewnianego z drugiej połowy XIX wieku kołowrotu pochylnianego, pracującego na zasadzie przeciwwagi oraz do poznania specyfiki pracy w wyrobisku zabierkowym. Dodatkową atrakcją w tym miejscu jest przejażdżka kolejką z wagonikami, która z pewnością każdemu się spodoba.

Dzięki zwiedzeniu tej kopalni, możemy sobie uświadomić, jak bardzo niebezpieczna, ciężka i ryzykowna jest praca górnika. Nabywamy przez to podziwu i szacunku dla ludzi, którzy tam pracują. Gorąco polecam to miejsce.

Sara Chrószcz kl. Ie

Zamek w Będzinie

Budowę zamku rozpoczęto w XIII wieku. Miejsce na budowę miało olbrzymie znaczenie, bowiem śląsko-małopolska granica i przeprawa przez Czarną Przemśkę była na bardzo ważną na trasie handlowej, łączącą Wrocław z Krakowem. Inicjatorem budowy twierdzy był prawdopodobnie książę krakowski Bolesław Wstydlivy, a dzieło dokończył sam król Kazimierz Wielki, stawiając mury zamku górnego i dolnego. W późniejszych latach Zamek w Będzinie dołączył do fortyfikacji twierdz zwanych szlakiem Orlich Gniazd i tym samym rozstawił Będzin na całą Polskę. W roku 1655 Będzin najechali Szwedzi i zamek został spalony, co spowodowało poważne uszkodzenia. Po rozbiorach Polski w latach 30 XIX wieku, dzięki staraniom Hrabiego Raczyńskiego, zamek przeszedł gruntowną renowację, co spowodowało zmiany w niektórych elementach zamku, stąd przypomina architekturę neogotycką. W zamku przebywały takie osobistości jak: Jan III Sobieski, August II Mocny, Stanisław August Poniatowski.



Dzisiaj zamek przystosowany jest do zwiedzania, a możemy w nim obejrzeć dużo wspaniałych ekspozycji. Jednak nie wiele zachowało się z samego zamku, lecz na pewno jest warto go zobaczyć, najlepiej z przewodnikiem, będąc w tym rejonie polecam zobaczyć także Pałac Mieroszewskich.

Mateusz Kawiorski kl. Ie

NIKISZOWIEC – MAGICZNE MIEJSCE KATOWIC

Nikiszowiec jest częścią dzielnicy administracyjnej Janów-Nikiszowiec miasta Katowice. Zostało wybudowane w XX wieku, dzięki koncernowi „Georg von Giesches Erben”, który to wydobywał pokłady węgla. Budowę osiedla rozpoczęto w 1907 roku. Powstało ono specjalnie dla górników, którzy pracowali w kopalni „Giesche”. Osiedle jednak okazało się dla mieszkańców za małe więc, rozpoczęto budowę nowego osiedla „Nickisch” w pobliżu Janowa. Zostało ono zaprojektowane przez niemieckich architektów pochodzących z Chariottenburga. Pierwszy blok mieszkalny, który oddano do zamieszkania został ukończony w 1911 roku. Następnie powstał kościół, który stał się centrum całego założenia urbanistycznego, a za nim kolejne budynki. Tak osiedle było budowane od 1907 do 1919 roku.



Wybudowany Kościół jest obiektem, który znajduje się w centrum dzielnicy Nikiszowiec. Należy on do parafii św. Anny. Przed kościołem znajduje się miniatura, która przedstawia całe osiedle. Tuż nieopodal kościoła znajduje się także park, w którym można odpocząć na świeżym powietrzu. Osiedle jest zbudowane wyłącznie z czerwonej cegły, dzięki czemu jest niezwykle interesującym miejscem. Ciekawostką architektoniczną osiedla jest to, że każdy budynek ma inną elewację i nie spotkamy takich samych ścian zewnętrznych.



Osiedle jest "zamknięte" to znaczy że pomiędzy niektórymi budynkami znajdują się bramy, który odgradzają osiedle od przylegających terenów. Miejsce to tworzy jedną wielką zamkniętą całość i harmonie, która urzeka widziana z lotu ptaka.



Rozporządzeniem Prezydenta RP z dnia 14 stycznia 2011 osiedle zostało uznane za Pomnik historii. Nikiszowiec zdobył również w 2011 roku czwarte miejsce w plebiscycie 7 Nowych Cudów Polski, zorganizowanym przez „National Geographic Traveler”. W 1994 roku utworzono Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Giszowca, Nikiszowca i Janowa, które zajęło się kolekcjonowaniem i prezentowaniem przedmiotów związanych z historią i życiem mieszkańców w tym rejonie.

Kamil Słonina kl. Ie

Od nienawiści do miłości

Zmiana uczelni w środku drugiego roku studiów to dla wielu głupota, ale dla mnie uwolnienie się od przeszłości.

Seul to duże i piękne miasto, ale o tym później. Idąc przez korytarze akademika, niewiele osób zwraca na Ciebie uwagę. Stojąc przed drzwiami pokoju masz nadzieję, że nie ma w środku twojej współlokatorki. Kiedy jesteś w pomieszczeniu z ulgą stwierdzasz, że jest pusto, ale nie trwa to zbyt długo, bo chwile potem do pokoju wchodzi dziewczyna.

-Niech zgadnę! Jesteś tą moją współlokatką? Powiedziała obojętnie.

-Tak, Issac Jessica -wyciągnęłam w jej stronę rękę.

-Park NaYeon -wymamrotała przechodząc obok mnie obojętnie.

Już zamierzałam o coś spytać, gdy mnie wyprzedziła.

-Lewa strona pokoju jest wolna.

-Dzięki.

Wzruszyła tylko ramionami.

"Dziwna osoba" -pomyślałam.



Następnego dzień

Wchodząc do sali wykładowej rozglądałam się po całej auli szukając wolnego miejsca. Zauważyłam jedyne przy mojej współlokatorce, przez chwile się waham czy tam iść. Nagle Park wykonuje ponaglący gest. Kiedy podchodzę mówi:

-Ech...Nigdy się od Ciebie nie uwolnię - twarz rozjaśnia delikatny uśmiech, który po chwili odważam się odwzajemnić.

-Mam być zazdrosny -usłyszałam z tyłu.

-Przecież wiesz, że nie -odparł chłopak

odwracając się. -To moja nowa współlokatorka, Issac Jessica. Jessi, to mój przyjaciel Mitchell Matthew.

-Miło mi-powiedział chłopak z odstającymi uszami wyciągając w moją stronę rękę.

-Mnie również -skinęłam mu głową.

-Hej -powiedział chłopak o dziewczęcej urodzie.-O! Nowa... Cześć, jestem Lu Han, a ty?

-Issac Jessica-przedstawiłam się.

-Trochę to za długie... Jessica -powtarzał moje imię.

-Jessi -podpowiedziała dziewczyna obok mnie.

-Właśnie... Dzięki.

W tej chwili do sali wszedł profesor, i zapanowała cisza, która była miłą odmianą od tego harmideru na korytarzu.

Wieczorem

Do wieczora znałam już Lu Han'a, Matt'a, Akihita i Bruna. Teraz siedziałam na łóżku i czytałam książkę, gdy nagle obok mnie znalazła się NaYeon.

-Jak tam dzień po poznaniu nienormalnych osób?

-Przesadzasz, może są zdrowo kopnięci, ale się człowiek z nimi nie nudzi.

-Zmienisz zdanie, jak poznasz resztę.

Spojrzałam na nią nie rozumiejąc.

-Spokojnie, masz jeszcze do poznania dwie osoby, bo dwójka już skończyła studia, a jeden jest na wymianie. Powinien wrócić za kilka miesięcy, a może tygodni... -zaczęła się zastanawiać. -Nie ważne i tak wróci, jak zawsze... -wzruszyła obojętnie ramionami.

-Spokojnie, Rie'na krzywdy Ci nie zrobi, a Damien lubi poznawać nowych ludzi... Co ja mówię, lepiej sama z nimi nigdy nie rozmawiaj, bo nie wiadomo co im strzeli do tej pustej głowy.

Cztery miesiące później

Matt skończył patrzeć się na mnie podejrzliwie, poznałam również Damien'a i Rie'ne. Nie dziwie się, że NaYeon tak o nich mówiła. Dziś wszyscy są podekscytowani, ale nie chcą powiedzieć dlaczego. Udaje obrażoną i od pięciu minut współlokatorka chce mnie udobruchać, a Akihito próbował

zabić mnie wzrokiem.

-Czyli jednak mam być zazdrosny -mruknął wielkolud.

-Co, nie -od razu zaczęłam zaprzeczać.

-Spoko, przecież żartuje, Nya nie zostawiłaby mnie.

-Jesteś tego pewien? -spytała dziewczyna.

-Tak -uśmiechnął się w jej stronę.

Dziewczyna już otwierała usta by rzucić ripostą, ale ktoś powiedział za nami:

-A tu co się dzieje?! -Zdziwieni odwróciliśmy się w tym samym momencie. -Nie ma mnie kilka miesięcy, a wy się kłóćcie?

-Chris -zaczął z urazą jelonek. -Miałeś być tu już tydzień temu -powiedział z urazą.

-Przepraszam, trochę mi zeszło na...

-Niemów już nic więcej -powiedział spanikowany Bruno.

-A to kto? -spojrzał na mnie.

-To Issac Jessica, moja nowa współlokatorka

-powiedziała obejmując mnie ramieniem.

-M-Miło mi -powiedziałam.

-Czemu zajęła moje miejsce -powiedział z urazą.

-Daj spokój, niedawno tu się przeniosła...

-Ta jasne, i tak za chwile się...

Wzięłam swoje rzeczy i wyszłam z sali, nagle straciłam ochotę na siedzeniu na wykładach.

Chris

-A to kto? -spojrzałem na obcą dziewczynę.

-To Issac Jessica, moja nowa współlokatorka-powiedziała Na obejmując dziewczynę.

„Gdybym wiedział, że coś takiego mnie zastanie byłbym szybciej” -pomyślałem.

-Czemu zajęła moje miejsce -powiedziałem z udawaną urazą.

-Daj spokój, niedawno tu się przeniosła...

-Ta jasne, i tak za chwile się...

Jess wzięła swoje rzeczy i wyszła z sali.

-I co zrobisz? -spytał Lulu.

-Daj spokój. Nie wiesz, że Chris ma problem z zaakceptowaniem osób, które mu się podobają -powiedziała spokojnie Rie'na.

-Zmieniając temat -zaczęła Park.-Masz mi ją przeprosić, bo to nie ty z nią mieszkasz -powiedziała z urazą.

-Mam pomysł -powiedział Mitchell.

C.D.N

Kai

Boso po Zdrowie

Czerpanie zdrowej energii z ziemi okazuje się bardzo łatwe i tanie. Najprostszym sposobem jest chodzenie boso po ziemi, które stymuluje w stopach zakończenia nerwowe łączące się z wieloma miejscami w ciele.

Człowiek, żeby mógł prawidłowo funkcjonować musi zachować równowagę we wszystkich aspektach swojego życia, czy to psychika, emocje, dieta, aktywność fizyczna zawsze musi zachować równowagę i dystans.



Ludy pierwotne mają na to sposób - chodzenie boso. Nie od dziś wiadomo, że obcowanie z naturą daje nam siły, zdrowia i witalności. Chodzenie na boso po ziemi niektórzy nazywają też "uziemieniem" ze względu na to, że stąpając boso po ziemi łączymy się z naturalnym polem magnetycznym Ziemi. Uznane jest ono za źródło zdrowej energii dla ciała i umysłu. Prozdrowotne skutki, jakie może dać bezpośredni kontakt z ziemią, to m.in.:

- zlikwidowanie przyczyn stanów zapalnych,
- redukcja przewlekłego bólu,
- poprawa jakości snu i zmniejszenie stresu,
- złagodzenie alergii, astmy, autyzmu,
- nowotworów, chorób serca czy cukrzycy,
- ogólne wzmocnienie organizmu.

Więc na co czekasz ? Ściągnij buty i do parku na spacer :)

Wacław Altman kl. Ie

Źródło: gazeta "Nieznany Świat" i "Harmonia"

Mikówka-Żywiec

6-7 października wszystkie klasy artystyczne pojechały na wycieczkę do Milówki i Żywca. Pierwszego dnia, zaraz po zakwaterowaniu w hotelu, udaliśmy się na warsztaty bibułkarskie, podczas których nauczyliśmy się tworzyć piękne kwiaty z bibuły robiliśmy między innymi róże. Było to trudne, ale daliśmy radę. Po warsztatach zawędrowaliśmy do starej zabytkowej chałupy, w której przewodnik ciekawie opowiadał o dawnym życiu jej mieszkańców. Kolejnym punktem programu stał się długi spacer traktem cesarskim do Węgierskiej Górki. Po całym dniu wrażeń czekał nas wieczór pełen śmiechu i zabaw integracyjnych. Na koniec oczywiście dyskoteka.



Drugiego dnia odwiedziliśmy Żywiec, w którym udaliśmy się do zamku na warsztaty ceramiczne, gdzie

możliśmy stworzyć coś z gliny. Każdy robił to, na co pozwoliła mu jego wyobraźnia. Prace były rozmaite, zaczynając od różnego rodzaju naczyń, a kończąc na bardzo oryginalnych wytworach. Jeden z naszych kolegów stworzył małego księcia siedzącego pod baobabem na swojej małej planecie, a jeszcze inną pracą była na przykład piękna róża. Następnie pani przewodnik, aby cofnąć się do przeszłości, oprowadziła nas po parku żywieckim pokazując pałac, chiński domek, a dalej konkatedrę oraz rynek. Oglądaliśmy przy tym ekspozycję etnograficzną, stanowiącą uzupełnienie szlaku. Odwiedziliśmy również Muzeum Browaru w Żywcu, gdzie również dowiedzieliśmy się wielu ciekawych informacji. Poznaliśmy tam tajemnice żywieckiego browarnictwa. Następnym krokiem wycieczki był niestety powrót na dworzec w Katowicach.

Wszyscy świetnie się bawiliśmy!

Ariadna Kulik kl. Ie

Odrywanie piękna brzydoty

Wycieczka rozpoczęła się o godzinie 10:30 przed budynkiem szkolnym. Na początku nauczyciele przeprowadzili 'mini musztrę', by zaprowadzić spokój wśród uczestników. Po tym dowiedzieliśmy się co nieco, o niezwykłym położeniu naszej szkoły. Stoi ona bowiem niemal na granicy 4 dzielnic Katowic. Potem ruszyliśmy w drogę. Początek wydawał się nieco nużący i męczący. Zatrzymaliśmy się niedaleko spodka, by przyjrzeć się architekturze Katowic i poznać jej historię. Dowiedzieliśmy się, że w Katowicach przeważa styl zakładający praktyczność – modernizm. W budynkach możemy zauważyć charakterystyczne cechy architektoniczne takie jak: okrągłe okna, ogrody na dachach, czy z pozoru niedokończone szare budynki. Po długiej wędrówce udało nam się dojść do jednego z najważniejszych obiektu w Katowicach - Spodka. Podczas jego oględzin dowiedzieliśmy się, że oryginalnie wcale nie miał stać koło ronda ..., a w Parku Śląskim! Spodek został oddany do użytku w 1971r., jako swego rodzaju pomnik siły komunizmu. Udaliśmy się na punkt widokowy, który znajduje się na dachu Międzynarodowego Centrum Kongresowego. Sam gmach ma nawiązywać do „czarnego śląska”. Czarne kamienie, z których są wykonane schody, ściany z czarnej blachy, to tak naprawdę węgiel, który jest nieodłącznym symbolem naszej ziemi. Niestety, podczas oglądania panoramy Katowic zaskoczył nas deszcz, który byliśmy zmuszeni przeczekać. Nasi nauczyciele zadbali byśmy nie nudzili. Poznaliśmy w tym czasie między innymi historię osiedla gwiazdy, które nie bez powodu stoi w tym miejscu. Osiedle to, podobnie jak Spodek, zostało zbudowane za czasów komunizmu, który jak wszyscy wiemy, nie przepadał za kościołem i każdy objaw chrześcijaństwa w Polsce pragnął zdusić. Niegdyś jadąc z Sosnowca do

Katowic mijano piękny widok na Katedrę Chrystusa Króla. Widok ten niewyobrażalnie przeszkadzał ówczesnym przywódcom kraju, kazali więc, wybudować wysokie smukłe wieżowce, które zasłoniłyby katedrę. Aczkolwiek budowniczy, którzy to przewidzieli, nieco zmienili miejsce budynków, dzięki czemu jadąc „Gierkówką” eksponują i stanowią jej wzbudzające zachwyty tło. Następnie Pani Związek i Pan Ceglarek zdecydowali się sprawdzić naszą wiedzę i zrobili nam mały sprawdzian z tego co pamiętamy z stylów architektonicznych. Po nim udało nam się zakończyć nieplanowaną przerwę i dziarskim krokiem ruszyć na katowicki rynek, w celu otrzymania (niestety) nie do końca poprawnie działających audiobooków, które miały pomóc nam poznać bliżej Katowice. Przyglądaliśmy się architekturze, rozpoznając podstawowe założenia modernizmu. Dotarliśmy do muzeum miasta Katowic, gdzie dogłębnie poznaliśmy jego historię. A działo się sporo! Po odkryciu rud żelaza i węgla, miasto zaczęło się rozwijać. Budowano kopalnie i huty, a przy nich osiedla robotnicze. W muzeum udało się nam zwiedzić również typowy dom mieszkańców Katowic w czasach największego rozwoju miasta. Mieszkanie mierzyło wówczas ponad 100m kwadratowych! I to nawet dla klasy średniej... Dziś niejedna osoba marzy o takim mieszkaniu! Po zwiedzeniu części związanej z Katowicami, nadszedł czas na zwiedzanie wystawy poświęconej bardzo niedocenionej pracy konserwatora zabytków. Mieliśmy szansę podziwiać tam obrazy rzeźby i ubrania, które z dramatycznego stanu, błagającego o pomstę do nieba, zmieniły się w piękne, doskonale dzieła sztuki. Wiele z nich wyglądało jakby stworzone zostały w tym roku, a nie kilka wieków temu. Po zwiedzaniu czekał na nas mały odpoczynek w sali muzealnej, jednak, jak można się domyślić, nauczyciele sprytnie wykorzystali chwilę wolnego przepytując nas z wiedzy zdobytej

tego dnia. Wynikiem były pozytywne oceny z geografii oraz historii. Niestety, zbliżał się nieubłagany koniec wycieczki. Ostatnim punktem było zwiedzanie katowickiego drapacza chmur. Będąc niedaleko niegdysiejszego najwyższego budynku w Polsce, odwiedziliśmy kościół, który służy



z dość nietypowej postaci Jezusa Chrystusa. Zamiast wisieć na krzyżu, stoi wyprostowany, dumny i silny. Ku zasmuceniu nauczycieli, kościół jest w trakcie remontu i wejście do niego było nie możliwe. Jedyne przez kraty dało się trochę dostrzec. Sam drapacz chmur, który zaskoczył nas swoją budową, a dokładniej tym, co skrywa pod sobą. Prócz wielu piwnic pod budynkiem znajduje się pralnia, suszarnia oraz Schron na wypadek wojny. Po wykonaniu kilku zdjęć, przyglądaniu się 17-piętrowemu budynkowi opiekunowie odprowadzili nas pod galerię katowicką. Ostrzegli nas przy okazji, że jeśli kiedykolwiek powiemy, że ściany budynku stacji są brzydkie i „niedokończone” to spotka nas kara. Budynek ten ma taki być! Ma być tak brzydki, że aż piękny... No cóż, liczy się jego funkcjonalność. Taka jest właśnie architektura brzydoty według Le Corbusier’a. Wycieczka zakończyła się po godzinie 15:00. Warto było się na nią wybrać. To była szansa na przyjemną rozmowę z nauczycielami, zdobycie ocen, poznanie historii oraz piękna i brzydoty Katowic.

Angelika Pierzchanowska kl. Ie

Konkurs Suchara 5 na 50

Nietypowa wyprawa na – orbitę !



K
O
N
K
U
R
S

Drodzy czytelnicy Świata Suchara i miłośnicy podróży! Z nowym rokiem szkolnym zmieniamy zasady konkursu! Aby wziąć udział w zabawie, należy poprawnie odpowiedzieć na zadane pytania, wypełnić kupon konkursowy znajdujący się poniżej oraz wrzucić go **do puszki**, którą znajdziecie w pokoju nauczycielskim. Na odpowiedzi czekam **do 15 listopada**. Po tym terminie na wybranej lekcji odbędzie się jawne losowanie. Konkurs 5 na 50 oznacza, że 50% osób, które biorą udział w zabawie, otrzyma ocenę bardzo dobrą. W pierwszym numerze macie szansę jednocześnie na dwie oceny z języka angielskiego, geografii lub przyrody. Oceny wstawiane będą pod wagą aktywność. Jako, że Szkolne Koło Turystyczne „SUChartur” nie ma zaplanowanej wycieczki w listopadzie, chciałbym zaprosić Was do odwiedzenia Międzynarodowej Stacji Kosmicznej, z którą związane są zagadki. Link do filmu znajdziecie na stronie naszego koła.

Pytania konkursowe

1. How many sides does the module have?
2. How many people are there in the International Space Station?
3. How many types of toilet paper do they have?
4. Where does the food come from?
5. What is the name of the European Module?
6. How much does the space suit weigh?
7. Does the space suit have a computer inside?
8. Over which continent are they in the 14th minute?
9. How long has this Space Station been in space?
10. How many bathrooms do they have in the Space Station?

Imię

Nazwisko

Klasa



KĄCIK POETYCKI

"Cicha pieśń życia"

Może czas zacząć wszystko od nowa,
Bo przecież życia na przerwę szkoda.
Słyszę codziennie serce, które krwawi
nadzieją na początek nowy.
Lecz czy na to jesteś teraz gotowy?
Wiem, że gdy zaczną słońce nie zaświeci jaśniej
A wszystko to co zaświeciło kiedyś zagaśnie,
Ale wiem, że ono na mnie czeka by
pochłonąć mnie falami swoich objęć niczym morze
Bym mogła wreszcie powiedzieć...
Życie, oto nadchodzę.

Satoko

Czy warto porzucać marzenia?

Witajcie moi drodzy czytelnicy. W tym numerze gazetki szkolnej chciałabym napisać własne przemyślenia na temat tego, dlaczego ludzie porzucają swoje pasje i marzenia? Wbrew pozorom jest to dość poważny temat, ponieważ w naszej szkole zauważyłam wiele takich przypadków... Po części sama się do nich zaliczam. Na pytanie dlaczego? - można znaleźć wiele argumentów, np. nie mamy czasu, nie chce nam się, lub wstydzimy się przed rówieśnikami. Tylko czy warto tak od razu wszystko porzucać? Zastanówcie się, czy kiedykolwiek robiliście coś, co sprawia Wam przyjemność? Może to być nawet najbardziej banalna rzecz, która sprawiała, że nawet na chwile odrywaliście się od rzeczywistości. Jeżeli już znaleźliście taką rzecz to pomyślcie... ile czasu na to poświęcacie? Nie uważacie, że to, co robiliście miało większy sens, niż siedzenie przed telewizorem, który sprawia, że Wasze życie staje się po prostu nudne. Sama jestem tego dobrym przykładem. Przychodząc do tej szkoły chciałam pokazać się z jak najlepszej strony, ale jednocześnie nie chciałam

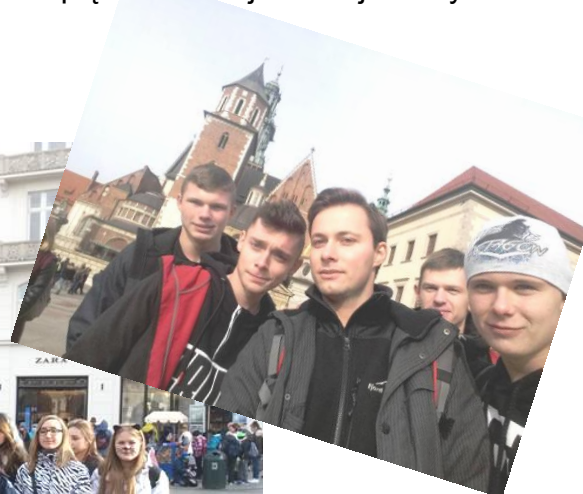
przesadzić. Poświęciłam więcej czasu znajomym, a wszystko co robiłam do tej pory czyli gry na instrumentach lub, pisanie piosenek i śpiew poszły w kąty. Nie wyszło mi to na dobre. Główny powodem tego był właśnie strach przed tym, że te nowe osoby, które tutaj poznałam, wyśmieją mnie, albo uznają za głupie to co robię. Dzisiaj wiem, że takie myślenie nie ma sensu. Musicie pamiętać o jednym: to Wy jesteście panami swojego losu. Zawsze trzeba kierować się swoim sercem, a jeżeli ktoś Nas obraża, to cóż, widocznie nie ma zbyt wiele do powiedzenia, skoro konstruktywna krytyka nie jest jego mocną stroną. Nie bójcie się i róbcie to, w czym jesteście dobrzy, bo być może to kiedyś przyniesie skutek w przyszłości? Życie jest za krótkie, żeby się poddawać. Dla tych, którzy nie mają czasu, lub po prostu im się nie chce, mam dobrą radę - może warto na chwilę się zatrzymać? Zejść z kanapy, lub po prostu się wyluzować i sprawdzić, czy dalej jesteście tacy dobrzy w tym co robiliście? Mam nadzieję, że tak. Powodzenia!

XOXO

SUCHARTUR w Krakowie

Dnia 28 października uczniowie klasy Ie i Ille pod opieką Nauczycieli :Beaty Związek, Beaty Małysz i Dawida Ceglarka, udali się na dwudniową wycieczkę do Krakowa. Pierwszym punktem programu była "Gra miejska"-wspaniała, drużynowa zabawa, która pozwoliła uczniom odnaleźć się w miejskiej przestrzeni, poznać najważniejsze zabytki Krakowa i sprawdzić swoje umiejętności komunikowania się, współdziałania w grupie i rozwiązywania zadań. Zwycięzcy najlepszej drużyny otrzymali słodki upominek, a potem wszyscy ruszyli w stronę Wawelu na zasłużony obiad. Następnym punktem wycieczki były Targi Książki. Tegorocznym hasłem przewodnim tej imprezy był cytat Edgara Kereta-izraelskiego pisarza : "Żeby czytać, trzeba być otwartym", a swoją ofertę czytelniczą prezentowało kilkuset wystawców z Polski i 24 krajów świata .Imprezie towarzyszyły liczne konkursy, wystawy i spotkania z pisarzami. Można było zdobyć cenne autografy i uwiecznić swój wizerunek na zdjęciu ze znaną postacią. Nam udało się zdobyć podpis i fotkę Wojciecha Cejrowskiego. Wieczorem zaś, gościliśmy w Teatrze "Kto" na spektaklu "Leon i Matylda" opowiadającym o pewnym małżeństwie. Związek tej pary oparty był na mieszance sprzecznych uczuć, miłość przeplatała się

z nienawiścią, potrzeba być razem dostarczała bohaterom tyle samo radości, co cierpienia. Widzowie mieli wrażenie, że Leon i Matylda to ludzie, którzy są skazani na bycie z sobą. Kończąc pierwszy dzień wycieczki, udaliśmy się na spoczynek do Hostelu Deco, w którym panował niezwykle klimat dwudziestolecia międzywojennego, można było przenieść się w czasy Marleny Dietrich, Greta Garbo i Coco Chanel. Ten niezwykle hostel urządony był w stylu art. deco, a wszystkie pokoje nazwane były imionami postaci z tamtego okresu. Kolejny dzień, zaraz po śniadaniu, rozpoczęliśmy zwiedzaniem Muzeum Podziemi Rynku, czyli podróżą w czasie. Mogliśmy poczuć, a także dotknąć, tętniącego życiem legendarnego, średniowiecznego miasta Krakowa. Później udaliśmy się na wystawę zatytułowaną „Szuflada Szymborskiej”, poświęconą zbiorom poetki Wisławy Szymborskiej. Zgromadzona ekspozycja złożona z wyklejanek, książek, bibelotów oraz komody, w której noblistka przechowywała fotografie, wzbudzała naszą ciekawość i zachęcała do odkrywania. Drugi dzień wycieczki zakończył wspaniały rejs statkiem po Wiśle, podczas którego mogliśmy delektować się smakiem kawy lub herbaty i podziwiać piękno naszej dawnej stolicy.



LAG ARENA

Konkurs Wydziału Artystycznego
Uniwersytetu Śląskiego



LAG

Festival of Art
and Independent Games LAG
www.lagfestival.us.edu.pl

Wydział Artystyczny rzuca wyzwanie dla licealistów ! Stwórz wizję na podany przez specjalistów Uczelni i branży gier komputerowych temat. Zdobądź punkty, dzięki którym dostaniesz się na wymarzony kierunek!

Cele konkursu

Konkurs ten skierowany jest do uczniów szkół średnich, którzy interesują się procesem twórczym związanym z projektowaniem gier video. Konkurs ten przewidziany jest jako działanie wieloetapowe, w którym uczestnicy w kolejnych trzech etapach, będą realizować postawione im zadania, za które otrzymywać będą punkty. Suma uzyskanych punktów pozwoli na stworzenie listy rankingowej uczestników. W ramach konkursu przewidziane są m.in. projekty indywidualne i zbiorowe. Zwycięskie projekty będą prezentowane podczas LAG Festival, a ich twórcy będą mieli szansę na udział w LAG Game Jam wraz ze studentami.

Proces składania prac, a także ich ocena, odbywać się będzie za pośrednictwem specjalnie do tego celu przygotowanej strony internetowej. Konkurs zostanie poprzedzony kampanią reklamową obejmującą swoim zakresem szkoły w Polsce, Czechach i Słowacji.

Wszystkie informacje znajdziecie na podanej stronie internetowej.

W razie pytań piszcie na maila: adrian.kus2@wp.pl

V Międzyszkolny konkurs Fotograficzny

„Czar Bożego Narodzenia”

W imieniu organizatora konkursu – Gimnazjum nr 1 im. W. Korfantego w Katowicach, serdecznie zapraszam do wzięcia udziału w konkursie fotograficznym o zasięgu powiatowym.

Zasady konkursu

Prace wykonać można dowolną techniką, o wymiarach nie mniejszych niż 15x20 cm i nie większych niż format A4. Jeden autor przesyła 3 prace konkursowe w następujących podkategoriach:



Wywołane zdjęcia należy przynieść do 12 grudnia, jednocześnie wysłać w formie elektronicznej na adres: dawid_2904@tlen.pl Prace nie podlegają zwrotowi. Oceny dokona pracownik gimnazjum - fotograf oraz artysta plastyk. Wszystkie prace wezmą udział w wystawie, a nagrodzone zostaną trzy pierwsze miejsca.

Dawid Ceglarek

Dzień Kota 2016

W dniu 11.10.2016r. w naszej szkole odbyły się otrzęsiny klas pierwszych, które organizował samorząd uczniowski. Wszystkim pierwszacom domalowano wspaniałe wąsy, następnie uczniowie klas pierwszych uczestniczyli w różnego rodzaju zawodach i konkursach sprawdzających ich sprawność fizyczną, zdolności plastyczne i wiedzę o szkole. Impreza przebiegała w miłej atmosferze i zakończyła się pamiątkowym zdjęciem.



Redakcja dziękuje za nadesłane artykuły do numeru I
Redaktor naczelny mgr Jolanta Tinel
Redaktor techniczny mgr Dawid Ceglarek
Dziennikarze – społeczność szkolna

Wszyscy tworzymy naszą gazetkę i każdy z Was może podzielić się swoimi przemyśleniami, pokazać swoje talenty, stworzyć własną rubrykę. Wyślij teksty, zdjęcia, ilustracje na adres dawid_2904@tlen.pl, w tytule napisz „Świat Suchara”.